

Rokitno

GMINA

Miejska Biblioteka Publiczna
DZIAŁ INFORMACJI BIBLIOGRAFICZNEJ
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Białą Podlaską
tel. 083 341 64 52 informacja@mbp.org.pl



(2) 1/2009 Biuletyn Informacyjny Gminy Rokitno

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Dożynki powiatowe 2009

Tegoroczne dożynki powiatowe odbyły się 23 sierpnia w Kobylanach gmina Terespol. Mszy świętej dziękczynnej za tegoroczne zbiory przewodniczył JE ks. Biskup **Zbigniew Kiernikowski**. Po mszy odsłonięto pomnik *Wrota Wolności* i aktu tego dokonał prezydent RP **Lech Wałęsa**.

Gminę Rokitno reprezentowała delegacja na czele z **Tadeuszem Fedorukiem** wójtem gminy i **Stefanią Szulak** przewodniczącą Rady Gminy.

Stoisko gminne przygotowało Stowarzyszenie Klon z Klonownicy Dużej, Podlasiarki i Gminna Instytucja Kultury. Panie z Lipnicy uwiły wieniec dożynkowy.

Piekarnia Bama z Rokitna po raz drugi, na dożynkach powiatowych została nagrodzona za wpiek chleba. W tym roku była to III lokata.



Panie Lucyna Łukaszuk, Marzena Ladwiniec, Agnieszka Mincewicz, Katarzyna Romaniuk niosły wieniec dożynkowy



Gminne stoisko panie i komisja konkursowa

Wieniec na dożynki powiatowe panie wiyły po raz pierwszy, ale doświadczenie w takiej pracy mają duże ponieważ od 2002 roku wiyły wieńce na dożynki parafialne.

Tegoroczny symbol plonów i zakończonych żniw ma kształt siedmioramiennego świecznika. Ramiona wykonane są z pszenżyta a świece to kolby kukurydzy. W wieńcu znajdujemy jeszcze owies,

żyto, zasuszone trawy, kwiaty i zioła, mamy barwinek, aronię, jarzębinę. Są to wszystko plony, które zostały zebrane na polach, ogrodach i łąkach pań zaangażowanych w przygotowanie wieńca. I okazuje się, że w Lipnicy jest małe zainteresowanie uprawą pszenicy, w tym roku mało też było jarzębiny. Przy wieńcu pracowały: **Lucyna Łukaszuk, Marzena Ladwiniec, Agnieszka Mincewicz, Katarzyna Romaniuk, Katarzyna Filipczuk, Maryla Siliwniuk, Maria Szubiczuk, Maria Romaniuk, Beata Karmasz, Anna Kozaczuk, Krystyna Łukaszuk, Tadeusz Łukaszuk, Zbigniew Ladwiniec, Józef Mincewicz**.

Lipnica jest coraz bardziej aktywną wsią a to za sprawą kobiet, które przymierzają się do założenia stowarzyszenia. Są dobrej myśli, wszystkie jednogłośnie podkreślają, że wsparcie mają mężczyźni z OSP Lipnica, a pan Tadeusz Łukaszuk zaangażowany jest tak samo jak one, prowadzi finanse grupy. Najbardziej aktywne są na razie cztery kobiety, ale najważniejsze, że od czasu do czasu inne panie i panowie też znajdują czas aby się spotkać i pomóc w realizacji projektu. (ek.)

Odkrywamy siebie nawzajem

Goście z Francji przyjechali w niedzielę 16 sierpnia i zostali rozlokowani do rodzin. Po raz pierwszy Francuzi odwiedzili gminę Rokitno w 1998 roku, przyjechała wówczas 25 osobowa grupa. W roku następnym gmina Rokitno rewizytowała nowych znajomych. Pojechała podobnej wielkości grupa. W 2001 roku goście z Francji odwiedzili gminę Rokitno, z kolei w 2002 roku do departamentu Deux-Sèvres



pojechali przedstawiciele Rokitna. W 2003 r. i 2004 r. do gminy Rokitno przyjeżdżali goście z Francji ale w małych grupach, a w lipcu 2004 roku gminę odwiedziła pani **Frederique Crochart** podróżująca koniem, która też na rowerze przyjechała 3 sierpnia 2009 roku. W 2004 roku do Francji pojechała młodzież z gminy Rokitno wraz ze swoimi opiekunami. Młodzież szkolna współuczestniczyła w 2005 r. w wymianie młodzieży gimnazjalnej, której to wyjazd organizował wówczas powiat bialski. Później młodzież z Francji w 2005 roku odwiedziła gminę i byli goszczeni przez swoich rówieśników. Można powiedzieć tak, gmina Rokitno bardzo zaangażowała się w rozwój współpracy i właściwie nie ma roku żeby przyjaciele z Polski i Francji nie spotkali się. Bo po tylu latach współpracy, właśnie o przyjacielskich relacjach można mówić. Zawsze zakwaterowanie jest w domach prywatnych i to zarówno w Polsce jak i we Francji. W ten sposób ludzie poznają się i zaczynają przyjaźnić.

Ostatnia wizyta rozpoczęła się 16 sierpnia a zakończyła 21 sierpnia, przyjechała 50 osobowa grupa mieszkańców siedmiu gmin: Salles, La Monthe St-Heray, Exoudun, La Couarde, Avon, Bougon, Sou Vigne. W poniedziałek 17 sierpnia oficjalnie gości w Urzędzie Gminy przyjął i przywitał **Tadeusz Fedoruk** wójt

gminy, któremu towarzyszyli **Tadeusz Łazowski** starosta powiatu bialskiego i **Franciszek J. Stefaniuk** poseł na Sejm RP. Obecność władz powiatu w osobie starosty i przedstawiciela polskiego parlamentu życzliwie zostało przyjęte przez gości z Francji.

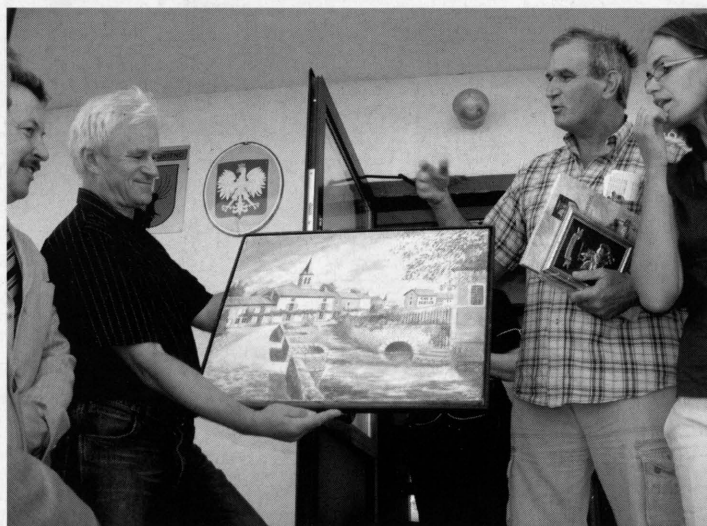
Zwiedzili oni Urząd Gminy i byli zainteresowani jak funkcjonuje polski samorząd. Część grupy to ludzie, którzy nie po raz pierwszy przyjechali do Polski, ale byli też ludzie, którzy po raz pierwszy odwiedzili nasz kraj. Wójt gminy Tadeusz Fedoruk opowiadał o gminie i odpowiadał na zadawane pytania. Gości, przede wszystkim rolników francuskich interesował temat wykorzystywania środków unijnych w Polsce.

W czasie spaceru po Rokitnie interesowali się wszystkim: lokalnym ryneczkiem, kościołem, zakładami pracy, miejscową buchtą, z zainteresowaniem przyglądali się przygotowaniem do transportu skupionych zwierząt (krowy, trzoda chlewna).

Następnie na boisku szkolnym odbyły się rozgrywki piłki plażowej. Było zabawnie, były dyplomy i nagrody.

W Zabuzu gmina Sarnaki gości z Francji gościło gospodarstwo agroturystyczne **Elżbiety i Wiesława Jakoniuków**. Po drodze obejrzano szkółkę leśną nadleśnictwa Sarnaki, która wzbudziła duże zainteresowanie gości.

Wtorek i środa były dniami wycieczkowymi, zwiedzano Lublin, obóz na Majdanku, w drodze



powrotnej Kozłówek. Następnego dnia wycieczka udała się do Białowieży, a po powrocie było spotkanie integracyjne gości, rodzin które przyjmowały gości, władz samorządowych w Gminnym Centrum Kultury.

Przed spotkaniem odbyła się debata na temat stanu rolnictwa w Polsce i we Francji po wejściu do UE. W dyskusji podnoszono problem spadku dochodów w rolnictwie zarówno we Francji jak i w Polsce oraz ograniczonych możliwości sprzedaży produktów rolnych.



W czwartek odwiedzono stadnię koni w Janowie Podlaskim, mleczarnię oraz Ośrodek Francuski w Białej Podlaskiej.

Gmina Rokitno jest zadowolona ze współpracy z Ośrodkiem Francuskim i dziękuje pani **Dorocie Uryniuk** za bardzo życzliwą i zaangażowaną pomoc w przygotowanie tej wizyty.

Goście z Francji w Spółdzielni Mleczarskiej zostali oprowadzeni przez panią prezes **Nelę Żmudzińską**. Zainteresowanie było duże, pani prezes odpowiadała na liczne pytania. Na zakończenie zostali ugoszczeni produktami bialskiej mleczarni.

Popołudnie zajęły zakupy i w piątek rano pożegnano się... do następnego spotkania we Francji.

Już tradycyjnie zostaną wymienione listy, obie strony podziękują za wspólne spotkanie.

Od początku kontaktów pomiędzy Komitetem Partnerstwa Gmin La Mathe St-Heray a gminą Rokitno grupę francuską przywozi pan **Joel David**, który do Rokitna jedzie już jak do siebie. Zaraz po przyjeździe odwiedził pana **Henryka Nowosielskiego**, którego zna od pierwszych wizyt. Było to spotkanie, które wzruszyło obu panów.

Komitet nasz powstał na samym początku kontaktów z Polską - mówił pan Joel David. Po raz pierwszy do powiatu bialskiego przyjechałem w 1995 roku z grupą młodzieży francuskiej. Ale już wtedy powstała myśl aby nawiązać współpracę z małą gminą i w 1998 roku po raz pierwszy przyjechałem do Rokitna z grupą dorosłych mieszkańców. Są to przede wszystkim rolnicy, którzy na co dzień ciężko pracują i gdyby nie nasza wymiana to sami nie zdecydowali by się na taką podróż. Idea tych kontaktów jest doskonałym pomysłem i bardzo dobrą możliwością poznania się nawzajem.

Przyjeżdżając do was odkrywamy was, poznajemy, porównujemy i tak samo wy jak przyjeżdżacie do nas to odkrywacie nas i nasz kraj. To jest prawdziwe poznanie i zbliżenie się. Jestem szczęśliwy, że mogę w tym uczestniczyć. To są bardzo przyjemne chwile i ważne, że odbywa się ta wymiana na poziomie rodzin.

Wyjazdy, wspólne spotkania nas wszystkich wzbogacają, dużo się uczymy, siebie lepiej poznajemy. U nas fermy są od siebie oddalone, ludzie coraz bardziej się izolują a taki wyjazd pokonuje te bariery. Polska gościnność, sposób w jaki jesteśmy tu przyjmowani bardzo zachęca do kontynuowania tej współpracy.

Pan Joel David jest rolnikiem, producentem mleka, jego stado liczy 45 krów mlecznych, które rocznie produkują 250 tys. l. mleka. Gospodarstwo ma 45 ha.

Trudno porównywać nasze fermy z waszymi gospodarstwami - mówi, problemy mamy inne. Chciałbym polskim rolnikom opowiedzieć o naszych dobrych i złych doświadczeniach, aby oni tutaj uniknęli tych błędów, które myśmy popełnili. Jestem u nas członkiem stowarzyszenia rolniczego, chcemy produkować dobrą żywność, chcemy aby rolnictwo było blisko człowieka. Oczywiście pierwszym celem jest zysk w produkcji, ale chcemy też chronić środowisko, u nas mamy bardzo poważny problem z zanieczyszczoną wodą. Chcemy też żeby w młodym pokoleniu więcej ludzi decydowało się na pracę w rolnictwie.

Rolnictwo francuskie stało się przemysłowe i niszczy środowisko naturalne. Ważne jest aby polscy rolnicy potrafili obronić swoje rodzinne gospodarstwa, bo właśnie takie gospodarstwa są najbardziej przyjazne człowiekowi.



Jak we Francji pojawia się nowy supermarket to następuje reorganizacja struktur. Zysk, który rolnik mógłby mieć pochłaniany jest przez wielki sklep. Chcemy przywrócić krótki obieg produktu, chcemy produkować i sprzedawać produkty o wysokiej jakości we własnym zakresie.

Od początków tych kontaktów goście z Francji byli przede wszystkim zainteresowani jak rzeczywiście



żyje się na polskiej wsi, jak wygląda przemysł rolno-spożywczy. Te osoby, które przyjeżdżają do Polski od lat mówią o szybkim rozwoju, o dużych zmianach, które są w ciągu tych kilku lat coraz bardziej widoczne. W Komitecie Partnerstwa są również panowie **Frick Baudry** i **Claude Longeau**.

Jestem z zawodu elektrykiem, pracuję w kolejach francuskich - mówił pan Frick Baudry, ale mieszkam na małej wsi i interesuję się sprawami związanymi z rolnictwem i wsią. Te wyjazdy są dla mnie ważne, ponieważ w ten sposób poznaję świat, widzę jak jest naprawdę. Bez tych bezpośrednich relacji moja wiedza o Polsce była by zdeformowana. Polska jest dużym, gościnnym krajem, jestem pod wrażeniem otwartości i gościnności ludzi.

Polska się zmienia, chciałoby się powiedzieć, że na naszych oczach, ale gościnność Polaków jest taka sama jak przed laty. Chciałbym, aby ta wymiana była kontynuowana, żeby tą ideę przejęły następne pokolenia Francuzów i Polaków.

Obecnie jestem na emeryturze, pracowałem dla przemysłu spożywczego - mówił pan Claude Longeau. Miałem zawsze małe gospodarstwo, obecnie moje dzieci prowadzą gospodarstwa rolne, każdy ma po 100 ha, jeden produkuje zboża a drugi ma zarodową hodowlę owiec.

Od początku jestem w rozwój naszej współpracy zaangażowany, przyjeżdżam regularnie od 10 lat. Bardzo podoba mi się polska gościnność i widzę, że ona nie jest zależna od zasobności ludzi, ale od ich wielkiego serca.

Trudno porównywać rolnictwo francuskie z polskim, bo to co jest w Polsce mieliśmy we Francji 30 lat temu - taki sam sposób organizacji pracy, maszyny. Polska się zmienia i są to zmiany coraz bardziej widoczne.

Pani Martine Frechet prowadzi z mężem 45 ha gospodarstwo, mają stado 200 kóz i 15 krów, które karmią małe cielaczki.

Nasza ferma jest mała - mówi, a dla małych ferm nie ma przyszłości. Nasz syn jest zainteresowany prowadzeniem gospodarstwa tylko obawiamy się z mężem, że to

które mamy jest za małe. Obecnie Unia Europejska wspiera takie fermy, które zobowiążą się produkować ekologicznie a więc ograniczyć nawozy i pestycydy, respektować potrzeby środowiska. Kontrakty podpisujemy na pięć lat i będą odnawialne. Mam nadzieję, że Unia doceni nasze wysiłki, że potrafiemy szanować ziemię.

Lubię naturę, podobała mi się szkółka leśna, zagospodarowanie terenu. Ta nasza współpraca jest wzbogacająca dla obu stron, ważne że jesteśmy w rodzinach, że poznajemy się i doceniamy.

W Zabużu spotkałam dwie panie, które specjalnie przyjechały aby spotkać się z Anne i Joelem David i umówić się na jeszcze jedno przynajmniej spotkanie. Panie Ewelina Kamińska i Izabela Adamowicz jako uczennice Szkoły Podstawowej nr 2 w Białej Podlaskiej uczestniczyły w jednej z pierwszych wymian młodzieży. Kiedy po raz pierwszy pojechały do Francji to zostały zakwaterowane u państwa Davidów i tak rozpoczęła się ich przyjaźń.

Pierwsze spotkanie z Francją dzięki Ann i Joel zachęciło aby to kontynuować - mówiła pani Ewelina Kamińska, oni od początku byli niesamowicie życzliwi i zaangażowani by te kontakty podtrzymywać. Swoją postawą i życzliwością bardzo nam ułatwili kontakty, chcieliśmy coraz lepiej rozmawiać, chcieliśmy wracać, ale to przede wszystkim dlatego, że oni byli i są tacy serdeczni. Po powrocie pisaliśmy listy i oni zawsze znajdowali czas, żeby mnie odwiedzić jak byłam we Francji.



Kiedy dziewczynki były po raz pierwszy u nas - mówiła Anne David, to razem z naszymi synami Tomaszem i Mathieu przeżyliśmy piękne chwile, wszyscy byliśmy szczęśliwi i zadowoleni. Mathieu zginął w marcu 1996 roku, po jego śmierci przyszedł od Eweliny list do niego. Utrzymywanie kontaktów z dziewczynkami, utrzymywanie kontaktów z Polską to dla mnie takie ciągłe wspomnienie tych szczęśliwych wspólnych chwil. Ja wiem, że Mathieu na nas patrzy z nieba, ale nam też

*** Przewodniczącą Rady Gminy Rokitno jest kobieta, a w 15 osobowej radzie 7 kobiet, są to proporcje bardzo rzadko spotykane, co pani na to?**

W poprzedniej kadencji też było dużo kobiet, ja również jestem drugą kadencję przewodniczącą.

Mężowie u nas mają zaufanie do swoich żon, a tym samym mężczyźni mają większe zaufanie do kobiet, wiedzą, że potrafią rozwiązywać problemy.

Na pewno znajdą się i tacy, którzy powiedzą, że baby chcą rządzić, ale generalnie nasze społeczeństwo docenia kobiety.

*** Jak pani trafiła do samorządu?**

Z mężem Eugeniuszem prowadziliśmy gospodarstwo, ale zarówno on jak i ja pracowaliśmy zawodowo i wychowywaliśmy czworo dzieci: Barbarę, Annę, Piotra, Agnieszkę. Ja zawsze lubiłam coś wspólnie z ludźmi zrobić. Dzieci były trochę większe. Na terenie naszej gminy rozpoczęła się telefonizacja, zawiązaliśmy komitet zakładania telefonów. I od tego zaczęła się

pracy, żeby ludzie mieli zatrudnienie. Grosz pociąga grosz.

U nas odłogów nie widać, są jakieś kawałeczki, ale rolnicy zagospodarowują ziemię. Gmina jest typowo rolnicza, a jak w rolnictwie jest źle to i w gminie jest źle.

*** Co mówią wasi rolnicy, jak oceniają politykę państwa w stosunku do wsi i rolnictwa?**

Ja zawsze miałam gospodarstwo, które teraz prowadzi syn i nigdy tak źle nie było jak w ostatnich latach. Kiedyś było co wziąć z gospodarstwa jak trzeba było i dokładało się z pensji jak trzeba było. Z 5-7 ha rolnik utrzymał rodzinę, wyuczył dzieci i jeszcze mógł inwestować. Wieś się budowała. Teraz te gospodarstwa nie mają racji bytu. Ciągłe słyszymy ile to rolnik bierze pieniędzy unijnych i tak odnawiany jest konflikt pomiędzy wsią a miastem. To jest ten koszt społeczny, który trzeba płacić, a który niewiele ma wspólnego z prawdą. Nie dosyć, że produkty rolne są tanie to jeszcze nie ma na nie zbytu. Jeśli w gospodarstwie

Idziemy do przodu

Rozmowa ze **Stefanią Szulak** przewodniczącą Rady Gminy Rokitno

społeczna działalność. Telefonizacja poszła sprawnie, zostałam sołtysem i funkcję tą sprawowałam 12 lat, drugą kadencję jestem radną Rady Gminy i jednocześnie przewodniczącą.

*** Jak pani ocenia rozwój waszej gminy?**

Ostatnie dwa lata to był zastój. W poprzedniej kadencji dużo więcej udało się zrobić, nasze wnioski o pieniądze unijne czy fundusze pozabudżetowe łatwiej przechodziły. W mediach słyszymy ile mamy unijnych pieniędzy, jak tego nie potrafimy wykorzystać. A w samorządowej codzienności okazuje się, że tych pieniędzy jest znacznie mniej niż samorządom potrzeba. Wszystko jest dobrze do momentu naboru wniosków, a potem okazuje się, że pieniędzy jest na kilka projektów w województwie a reszta musi czekać. Gminy potrafią już pisać wnioski i ubiegać się o fundusze unijne. Bo tak naprawdę to unijne pieniądze są najpewniejszym wsparciem dla gminy, państwo nam już nie pomaga.

W naszej gminie trochę zrobiliśmy w poprzedniej kadencji, teraz też dokończymy planowane inwestycje, tak że można powiedzieć, że idziemy do przodu. Na pewno chcielibyśmy więcej, tym bardziej że potrzeby mamy spore, ale cieszymy się z tego, że jednak udaje się coś dobrego zrobić.

*** Zdaniem pani co jest w gminie Rokitno potrzebne aby ten teren rozwijał się?**

Najbardziej tutaj potrzebne są nowe firmy, zakłady



dochód wystarczy na opłaty to już jest dobrze. Ale żeby inwestować, rozwijać gospodarstwo to nawet w większym gospodarstwie nie bardzo można przy tej koniunkturze w rolnictwie.

Polityka państwa, jeśli ona jest to zmierza do likwidacji małych gospodarstw i znacznego ograniczenia zatrudnienia w rolnictwie. Czy to jest dobre, jak zwykle czas pokaże.

Dla rolnictwa przyszedł ciężki czas, godzina kombajnu na polu kosztuje 220-230 zł, do tego prasa 110-120 zł, a za tonę owsa weźmie się 230 zł, za tonę żyta 280 zł i jakby tak wszystko policzyć to wychodzi, że trzeba dokładać, a z czego? Relacje cenowe

nie są korzystne dla rolnika. W tym roku niesprzyjające warunki pogodowe odbiły się na zbiorach, zbiory małe, ceny niskie, będzie na wsi ciężko.

*** A tak optymistycznie?**

Optymistycznie to chciałabym powiedzieć młodzieży na wsi, żeby zostawała, bo szkoda ziemi, ale przecież dzieci nie można karać.

A przecież można byłoby stworzyć warunki do rozwoju gospodarstw rodzinnych do 50 ha. Przede wszystkim produkcja rolna musi się opłacać, wtedy ten rachunek ekonomiczny przemówi do młodych ludzi. Jeśli będzie inaczej to muszą chleba szukać gdzie indziej.

Ale miejmy nadzieję, że będzie lepiej.

Wysłuchała:

Ewa Koziara

Program Integracji Społecznej w gminie Rokitno

Inwestujemy w ludzi

Gmina Rokitno jest jedną z pięciu gmin (Drelów, Kodeń, Leśna Podlaska, Rossosz) powiatu bialskiego, jedną z 97 województwa lubelskiego, jedną z 500 w kraju, uczestniczącą w Programie Integracji Społecznej, który realizowany jest w ramach Poakcyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich, za pieniądze pożyczone z Banku Światowego przez rząd polski.



Program jest realizowany od ubiegłego roku, ale kilka miesięcy tego roku okazało się czasem bardzo nerwowym dla wójtów i ludzi odpowiedzialnych za realizację programu w gminach. Zostały ogłoszone i rozstrzygnięte przetargi, zawarte umowy z oferentami i okazało się, że nie ma pieniędzy. Zabrakło Bankowi Światowemu pieniędzy? Czy



zawiedli polscy urzędnicy? Zawiedli polscy urzędnicy.

Polski rząd w ramach oszczędności postanowił wykreślić z rezerwy celowej budżetu 72 mln zł przeznaczonych na realizację tego programu.

W obronę samorządów zaangażował się poseł **Stanisław Żmijan** i udało się przegłosować w Sejmie, że jednak pieniądze najbiedniejsze samorządy dostaną.

Program Integracji Społecznej doskonale sprawdza się w terenie, a więc jest potrzeba społeczna na realizowanie zaproponowanych przez program działań. W gminie Rokitno powstała grupa nieformalna w Lipnicy i stowarzyszenie Klon w Klonownicy Dużej.

W realizację programu zaangażowali się miejscowi liderzy, sołtysi, radni Rady Gminy, nauczyciele, straż pożarna, koła gospodyń wiejskich, sportowcy, GIK i ludzie, którzy uwierzyli, że jednak można razem dla swojego najbliższego otoczenia coś zrobić.



Pikniki Rodzinne - Integracyjne

Od kwietnia do lipca organizowane były Pikniki Rodzinne - Integracyjne, w ramach których organizowane były gry, zabawy, konkursy, biesiady przy ognisku.

Programy pikników nieznacznie różniły się w zależności od miejscowości, ale wspólne było to, że w każdej miejscowości i w pobliskich wsiach ludzie angażowali się w organizację imprezy i licznie uczestniczyli w spotkaniach.

Rozpoczęto od profesjonalnej akcji informacyjnej, w którą zaangażowali się sołtysi i młodzież. Były ogłoszenia i plakaty na tablicach informacyjnych, w sklepach, ludzie przekazywali sobie wiadomości. Na piknik każda rodzina w danej miejscowości otrzymała imienne zaproszenie. To był pomysł, który narodził się w GIK i okazał się przyjemnym zaproszeniem, którego nie wypadało ignorować.



W każdej miejscowości, gdzie odbywały się pikniki pracowników GIK wspierali w organizacji imprezy partnerzy, a więc mieszkańcy danej miejscowości. Pierwszy piknik odbył się na palcu przy świetlicy OSP w Kołczynie 26 kwietnia, tu partnerem była Rada Sołecka Kołczyna, reprezentowana przez **Leszka Dawidziuka**.

W pikniku uczestniczyło około 120 osób, przyszły całe rodziny ze wsi Kołczyn i Koloni Kołczyn. Wiek uczestników był zróżnicowany ale każdy znalazł coś



dla siebie. W trakcie pikniku przeprowadzono kilka turniejów i konkursów, a dzieci ze wsi Kołczyn przygotowały skecz.

Niewątpliwą atrakcją imprezy był pieczony prosiak. Drugi piknik zgromadził 17 maja na placu przy świetlicy OSP w Olszynie najliczniejszą grupę mieszkańców, ponad 400 osób ze wsi Olszyn i z

całej gminy Rokitno. Partnerem było OSP Olszyn, reprezentowane przez **Wacława Sudewicza**.

Program pikniku był urozmaicony występami zespołów: śpiewaczo-tanecznego Obertas z Łobaczewa, Podlasianek z Rokitna, Zespołu Tanecznego ze Szkoły Podstawowej, który został utworzony w ramach Projektu Integracji Społecznej. Wystąpił też kabaret z Kołczyna. OSP z Leśnej Podlaskiej pokazała jak udziela się pierwszej pomocy a OSP Olszyn jak pianą gasi się pożar, oczywiście tym razem pozorowany. Spotkaniu towarzyszyła wystawa sprzętu rolniczego.

Konkursy cieszyły się dużym zainteresowaniem. Tutaj atrakcją kulinarną był pieczony baran i grochówka.

W Michałkach piknik odbył się 12 czerwca, partnerem była Rada Sołecka reprezentowana przez **Piotra Pietruczuka**.

Wszyscy - mieszkańcy Michałek, Koloni Michałki, sąsiedniej Lipnicy i z innych miejscowości, około 150 osób, spotkali się na boisku szkolnym.



Program był urozmaicony konkursami, oprócz tego w programie znalazł się występ kabaretu z Michałek, zespołu Relax, pan **Józef Korniluk** mieszkaniec Kolonii Michałki rozbawiał publiczność opowieściami satyrycznymi i kawałami.

Ten piknik miał charakter sportowy i były rozgrywane mecze piłki nożnej, piłki siatkowej oraz odbył się turniej tenisa stołowego. Drużyny grały do osiągnięcia remisów, najważniejsza była dobra zabawa.

Atrakcją była bryczka konna, którą **Antoni Harasimiuk** woził chętnych uczestników pikniku.

Atrakcją kulinarną był prawdziwy żur z kiebasą i jajkiem.

Ostatni piknik odbył się na placu przy świetlicy w Cieleśnicy 26 lipca, tu partnerem była Rada Sołecka, reprezentowana przez **Stanisława Chomicza**. Całymi rodzinami przybyli mieszkańcy Cieleśnicy, Zaczopek i Rokitna, około 200 osób.

Konkursy cieszyły się zainteresowaniem i budziły

ducha zdrowej i radosnej rywalizacji. Program pikniku uatrakcyjniły wystawy: malarstwa, gobelinów i haftów - uzdolnionych artystycznie mieszkańców wsi.



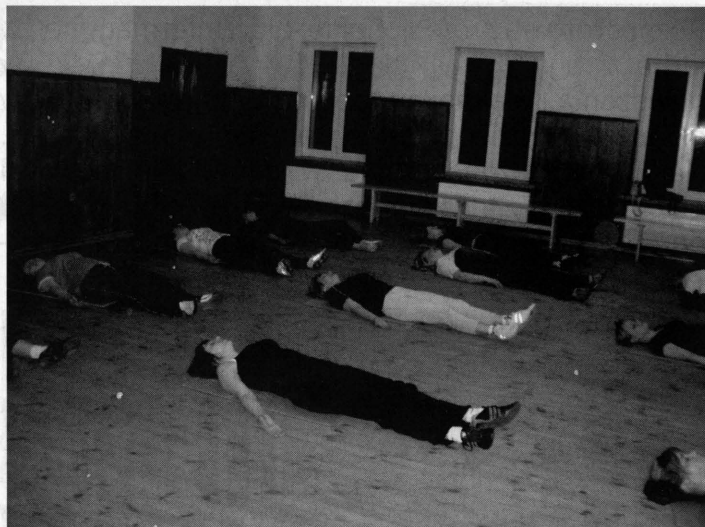
OSP Cieleśnica zorganizowała pokazy strażackie. Podsumowując tą inicjatywę dyrektor Gminnej Instytucji Kultury **Alicja Jawoszek** powiedziała: - *Pikniki przede wszystkim zaktywizowały społeczności naszej gminy i na pewno zintegrowały poprzez wspólną pracę, której efekty zadowolili wszystkich. Zaangażowanie ludzi było bardzo duże poczynając*



od przygotowania terenu gdzie odbywały się imprezy. Trzeba było wykosić trawę, sprzątnąć świetlicę, przywieźć drewna na ognisko, wytyczyć boiska, pilnować porządku, posprzątać po imprezie. Kobiety same gotowały dania regionalne i piekły ciasta z własnych produktów. Nikogo nie trzeba było prosić, każdy sam wiedział co może zrobić a jak nie wiedziała to pytał. To była bardzo przyjemna praca z ludźmi. Jeśli będziemy mieli środki będziemy kontynuowali w przyszłości organizację pikników.

Ćwiczyć każdy może

Partnerem w tej inicjatywie jest Gminny Ludowy Klub Sportowy, który razem z GIK zaangażował się w



akcję informacyjno-promocyjną.

Na zajęcia aerobiku przychodzą kobiety w wieku 20-55 lat, które chcą mieć lepszą sylwetkę, zrzucić zbędne kilogramy i po prostu aktywnie wypocząć. Rekreacja to dla nich doskonały sposób na utrzymanie kondycji a więc zdrowie. Ćwiczenia są przyjemnym zajęciem w wolnym czasie. Nie bez znaczenia jest miła atmosfera, dobra muzyka, ciekawe układy ćwiczeń. To wszystko składa się na pozytywne nastawienie uczestniczek do każdego spotkania, które odbywają się regularnie raz na tydzień.

Spotkania będą trwały do końca listopada.

Aktywni seniorzy

Partnerem programu jest Zespół Śpiewaczy Podlasiarki. Panie spotykając osoby starsze w kościele, sklepie, ośrodku zdrowia informowały i zachęcały do wyjścia z domu i uczestnictwa w spotkaniach seniorów. Ponadto korzystano z



ogłoszeń informujących gdzie i kiedy takie spotkanie się odbędzie.

Odważniejsze okazały się kobiety. Co prawda było to spotkanie 8 marca w Klonownicy Dużej, ale nic nie stało na przeszkodzie, aby zjawił się mężczyzna i w imieniu innych złożył życzenia. Ale „pierwsze koty za

ploty”, dalej już było lepiej, zaczęli na spotkaniach pojawiać się mężczyźni.

W czasie spotkania w Klonownicy pani **Helena Laszuk** przedstawiła skecz o dwóch kumach.

Grupa 40 seniorów uczestniczyła w wyjeździe do



kina na film *Popiełuszko*, który odbył się 12 marca. Do kina pojechało 37 kobiet i 3 mężczyzn.

W spotkaniu na temat Tradycji Wielkanocnych, które odbyło się 5 kwietnia w Klonownicy Dużej udział wzięło 20 seniorów. Seniorki należące do stowarzyszenia Klon przygotowały piękny stół wielkanocny, z tradycyjnymi potrawami. W czasie spotkania wszystkie panie włączyły się w przygotowanie stroików wielkanocnych.

Kolejne spotkania z seniorami z cyklu - Seniorzy na wesoło, odbywały się w Michałkach, Cieleśnicy, Rokitnie, Derle, Pratulinie.

Sierpniowe spotkanie w Cieleśnicy cieszyło się



sporym zainteresowaniem, przyszło około 40 osób, w tym stosunkowo duży odsetek mężczyzn. Ludzie przypomnieli sobie, że kiedyś w Cieleśnicy istniał dobry chór i warto do tych tradycji wrócić. Nie wykluczono powołania zespołu śpiewaczego.

Pan Józef Korniluk z Michałek wystąpił w czasie spotkania seniorów w tej miejscowości, opowia-



dając anegdoty i żarty. We wszystkich spotkaniach seniorów udział bierze zespół śpiewaczy Podlasianki a pani **Jadwiga Dawidziuk** prowadzi wszystkie spotkania.

Jeździmy po wszystkich wioskach - mówi, spotykamy się, powspominamy, razem pośpiewamy, pośmiejemy się z siebie starych. Podziwimy się, że czas tak szybko nam uciekł. Najtrudniej to pierwszy raz



namówić do wyjścia z domu, a w naszej gminie ludzi starszych jest dużo i zwykle swoje życie ograniczają do obszaru rodziny. Ale jak uda się namówić, to zwykle seniorzy znajdują czas i przychodzą na spotkania.

Program Aktywni seniorzy będzie realizowany do końca listopada 2009 roku.

W gminie Rokitno, w czasie realizacji programu wszystkie zobowiązania i umowy realizowane są w terminie, a to niewątpliwie zasługa ludzi zaangażowanych w realizację tego zadania.

Przewiduje się, że program ten będzie przedłużony na 2010 roku.

Ewa Koziara

Budżet gminy 2009

Tegoroczny budżet gminy Rokitno charakteryzuje szereg niespodzianek. Mamy kryzys, o którym donoszą codziennie media a samorządy otrzymują monity od zwierzchników zachęcające do oszczędzania lub listy informujące, że jednak pieniędzy nie będzie.

I tak w budżecie zaplanowane środki, okazują się niewystarczające, bo wszystko drożeje.

Na oświetlenie uliczne w miejscowościach gminy Rokitno zaplanowaliśmy na cały 2009 rok kwotę 66.000 zł, a w połowie roku mieliśmy już wykorzystanych 45.000 zł - mówi Bogusław Frańczuk skarbnik gminy. *My staramy się oszczędzać a rachunki za elektryczność są duże. Stan taki powodowany jest tym, że Zakład Energetyczny wprowadził szereg dodatkowych opłat, które powodują, że rachunki są wysokie mimo braku zużycia energii. To praktyki monopolistyczne, na które my nie mamy wpływu.*

W gminie Rokitno oświetlenie uliczne włączane jest w okresie zimowym od godz. 16. do 22. Tylko centrum Rokitna jest oświetlone w nocy przez cały rok.

Kolejnym nie planowanym kosztem w gminach, bo to dotyczy nie tylko gminy Rokitno ale wszystkich samorządów jest wprowadzenie 22 proc. VAT-u przy inwestycjach z udziałem środków UE, jako wydatku niekwalifikowanego, a więc jest to wydatek z budżetu gminy. Gminy w przeciwności do przedsiębiorców VAT nie mogą sobie odliczyć, a więc w ten sposób zasilają budżet państwa. Przypomina to trochę przysłowie, o przelewaniu z pustego w próżne, bo przecież gminy otrzymują pieniądze z budżetu państwa. Ale też otrzymują pieniądze unijne i w związku z tym rząd intensywnie myśli, żeby tych pieniędzy czasami za dużo samorządy nie dostały.

Samorządy polskie słyną z gospodarności i skrupulatnie wydają pieniądze. To dzięki samorządowej gospodarności możemy mówić o niwelowaniu przepaści cywilizacyjnej. Ale biedny samorząd to samorząd, który nie ma czym rządzić a wtedy staje się petentem... niestety biednego państwa polskiego.

Ujawniony przez stronę rządową kryzys powoduje komplikacje dla budżetu gminy Rokitno, gdyż rząd dużo naobiecował podwyżek dla nauczycieli nie dając gwarancji finansowych. Subwencja oświatowa została dla gminy Rokitno zmniejszona o 74 tys. zł i 24 tys. dodatkowo zmniejszono kwotę stypendiów szkolnych. Gmina musiała jednak wypłacić te zobowiązania z własnego budżetu. Ogólnie gmina Rokitno wydaje na oświatę 3,6 mln. zł a subwencja wynosi 2,1 mln. zł. Różnica ok. 1,5 mln pokrywana jest z podatków. I tak wszystkie pobierane w gminie podatki zasilają oświatę.

Ta sytuacja rzutuje na możliwości inwestycyjne gminy. Dla porównania, w 2006 r. gmina na oświatę wydawała ok. 2,5 mln zł w tym z własnego budżetu ok. 500 tys.

W lipcu była rządowa korekta budżetu, która na budżet gminy jeszcze się nie przełożyła, samorządy oczekują jesienią wiadomości co dalej z oszczędzaniem. Niemniej już wiadomo, że będą uszczuplone kwoty podatku dochodowego od osób fizycznych ok. 25 proc, w gminie Rokitno to będzie kwota ok. 100 tys. zł.

W samorządowej, budżetowej codzienności gminy tak trochę kosmicznie brzmi informacja, że we Wrocławiu budowana będzie fontanna za 21 milionów, niewątpliwie

miastu ta inwestycja jest potrzebna, ale kwota ta stanowi trzyletni roczny budżet gminy Rokitno.

W tym roku gmina realizuje następujące inwestycje: rozbudowę przychodni zdrowia. Jest to inwestycja wykonywana z własnych środków budżetu gminy. W tym roku zostanie wydana kwota 390 tys. zł, a przewiduje się zakończenie inwestycji w I półroczu 2010 r., na drugi etap zostanie wydana kwota 150 tys. zł.

Samorząd jest zadowolony z jakości świadczonych usług przez Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Rokitnie i dlatego chce się przyczynić do poprawy warunków pracy oraz przyjmowania pacjentów. Jednocześnie zadanie własne gminy jakim jest ochrona zdrowia mieszkańców będzie prawidłowo realizowane. Niewątpliwie modernizacja i rozbudowa ośrodka przyczyni się też do zwiększenia zakresu usług i znacznie poprawi profilaktykę zdrowotną w gminie.

Rozpoczęto też budowę drogi w Zaczopkach Kolonii, został już ogłoszony przetarg, fundusze pozyskano z FOGR (Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych).

Od 2009 roku projektowana jest inwestycja budowy chodnika przy drodze gminnej w Rokitnie, budowa dróg osiedlowych i oświetlenia na osiedlu w Rokitnie. Zakończenie tej inwestycji przewidziano na 2010 rok.

Do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego złożono wnioski na budowę drogi we wsi Derło-Zaczopki, jej realizację przewidziano na 2010 rok. Budowa i poprawa infrastruktury drogowej i około drogowej to zadanie w realizacji którego gminę wspiera Regionalny Program Operacyjny RPO oraz FOGR z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Poprawa dróg gminnych i komunikacji w miejscowościach to temat pilny, bowiem wszyscy mieszkańcy gminy są nim zainteresowani.

Z PROW Odnowa wsi dofinansowany zostanie remont świetlicy wiejskiej w Klonownicy Dużej. Został ogłoszony przetarg i większość prac powinna być wykonana w roku bieżącym.

W 2009 roku przewiduje się wymianę pokrycia dachowego i częściowy remont świetlicy wiejskiej w Michałkach.

Przebudowa centrum Olszyna i modernizacja świetlicy wiejskiej to inwestycja przewidziana na lata 2009-2010. W tym roku przygotowywany jest projekt.

Do RPO WL złożono wnioski na remont obiektów szkolnych - remont budynków, boisko, ogrodzenie i zakup wyposażenia do Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Planowana kwota to 2,5 mln. zł.

Aktualnie jest złożony wniosek do PROW na rozbudowę wodociągu gminnego w miejscowościach: Kołczyn Kolonia, Zaczopki, Zaczopki Kolonia, Derło, Pokinianka, Pratulin Olszyn, Rokitno, Rokitno Kolonia, Cieleśnica, Cieleśnica PGR. W ramach tego zadania planowana jest modernizacja ujęcia wody w Rokitnie i zakupienie agregatu prądotwórczego.

Inwestycja zostanie zakończona 2010 roku, ale jeszcze nie wiadomo czy gmina uzyska środki na realizację tego zadania.

Gmina Rokitno dysponuje aktualnymi projektami na budowę dróg we wsi Cieleśnica PGR, w koloni Rokitno - Pokinianka i w Pratulinie. Realizacja tych inwestycji drogowych zależy od kondycji finansowych budżetu gminy i pozyskania środków pozabudżetowych - poinformował

Andrzej Semeniuk.

Ewa Koziara

dokończenie ze str. 4

pomaga, jest z nami. Możemy coś dobrego zrobić bez niego, ale to i tak, jest tak jakbyśmy robili to wspólnie.

Pani **Dorota Uryniuk** z Ośrodka Francuskiego w Białej Podlaskiej, tak scharakteryzowała departament z którego przybyli goście:

Początki La Mothe Saint-Héray sięgają XV wieku kiedy to połączono dwie miejscowości, Saint-Héray i La Mothe. Gmina jest położona w Departamencie Deux-Sèvres (jeden z 4 w regionie) i Regionie Poitou-Charentes (jeden z 22 we Francji), w odległości 25 km na wschód od Niort, stolicy departamentu. Gmina zajmuje powierzchnię 1 492 ha i zamieszkuje ją 1 800 osób (dla porównania w regionie 1 722 000 osób mieszkających w 1 462 gminach).

Gmina La Mothe Saint-Héray jest członkiem Communauté des Communes de la Haute-Sèvre (Związek Gmin Górnej Sewry).

La Mothe Saint-Héray jest gminą typowo rolniczą: - jeden hodowca trzody chlewnej, - dwóch hodowców kóz (jedno duże i jedno małe gospodarstwo), - gospodarstwa zbożowe. Na terenie gminy funkcjonują: - spółdzielnia rolnicza CAPSUD, - mleczarnio-serownia « Poitou Chèvre ». Sery produkowane w



zakładzie mają swoje marki, mianowicie: „**Le Chabichou du Poitou**”, „**Le Mothais sur Feuille**” oraz „**Le cabri sur Feuille**”.

Inne specjalności lokalne to „**tourteau fromage**” ciasto na bazie twarogu z mleka krowiego lub koziego, z przypaloną skórką, produkowane przez lokalną ciastkarnię. Pan Favreau, lokalny cukiernik wypieka ciasto zwane „**la fouace**” według bardzo starej receptury, będącej sekretem rodzinnym.

Co warto zobaczyć na terenie gminy? Przez Gminę przepływa la Sèvre Niortaise, jedna z dwóch rzek, które dały nazwę departamentowi (Deux-Sèvres znaczy Dwie Sewry, Sèvre Niortaise et Sèvre Nantaise). Energia wodna była wykorzystana przy budowie młynów (garbarskie, produkcja mąki itp.). Do niedawna było ich 14, a ostatni, **le Pont l'Abbé** z XI wieku, funkcjonował jeszcze przed trzydziestoma laty.



Dziś ma tam swoją siedzibę między innymi ośrodek informacji turystycznej. Warto zobaczyć również **Orangerie**, powstała w XVII wieku przy średnio-wiecznym zamku, który niestety już nie istnieje. Dziś oranżeria należy do gminy i jest galerią. Na terenie gminy istnieje również gotycki kościół z XV wieku oraz świątynia protestancka (do dziś odbywają się w niej nabożeństwa).

W najbliższej okolicy znajduje się **Musée départemental des Tumulus de Bougon** (Departamentalne Muzeum Tumulus w Bougon) - położone w odległości 6 km. Można tam obejrzeć między innymi kurhany pochodzące z epoki neolitu, powstałe około 2000 lat przed egipskimi piramidami. **Mines d'argent de Melle** (kopalnia srebra w Melle), kopalnie były eksploatowane w VI-X wieku przez królów Franków. Srebro wykorzystywano między innymi do bicia monet. **Marais Poitevin - Venise Verte** (Zielona Wenecja) Teren bagnisty o powierzchni około 100 000 ha, wyrwany niegdyś morzu, stanowi labirynt kanałów i rzeczek, otoczony wspaniałą zielenią. To doskonałe miejsce wypoczynku, wycieczek pieszych lub barką. Noclegi: hotel „Logis de France”, pokoje do wynajęcia oraz cztery gospodarstwa agroturystyczne, kemping, bar szybkiej obsługi oraz trzy kawiarnie. Czwartek: dzień targowy (żywność, ubrania). Działalność społeczno-kulturalna: Na terenie gminy działa chór „Le Choeur de Chambrille”, na cztery głosy, mieszany, śpiewa pieśni religijne i świeckie.

Gmina współpracuje z polską gminą Rokitno komitet współpracy gmin partnerskich (comité de jumelage).

Spisała: Ewa Koziara

Na zlecenie Urzędu Gminy Rokitno; 21-504 Rokitno 39a,
tel. 083-345-35-51;

Wydawca: EWA Oficyna Dziennikarska i Wydawnicza,
tel. 511094630, e-mail: ewakoziara@autograf.pl

Druk: „AWA-DRUK” Radzyń Podlaski, tel./fax 0-83 352-25-91

Goście z Francji w gminie Rokitno



Festyny Integracyjne

